



Owocność, a nie piękno.

Piąta Niedziela Wielkanocna

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czysti dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwał. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeżeli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami". J 15,1-8

Obraz: wyobraź sobie człowieka, który troszczy się o winny krzew albo jakąś inną roślinę

Prośba: o głębokie pragnienie trwania w jedności z Jezusem

1. **Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami.** Na początku pomyśl o winnym krzewie, o którym mowa jest w tym fragmencie. Popatrz na gałązki, liście, które mimo że bezpośrednio nie mają kontaktu z glebą, to jednak mogą rosnąć i rozwijać się. Dzieje się to dzięki połączeniu z resztą krzewu, która przenosi potrzebne substancje do poszczególnych gałązek, liści, owoców. I gdyby taka gałązka, czy taki liść, próbowały się jakoś odłączyć od krzewu i żyć na własną rękę - szybko uschną.

Jezus mówi, że podobnie wygląda sprawa w życiu duchowym. Pomyśl o tym, jak bardzo jesteś złączony z życiem Jezusa: stajesz się prawie Jego częścią, jak liść czy gałązka jest częścią winnego krzewu. Jednocześnie sam nic nie możesz zrobić: potrzebujesz Chrystusa, który będzie dawał Ci życie. Pomyśl o tym, jak wygląda pod tym względem Twoje życie: czy cieszysz się i korzystasz z takiej bliskości z Jezusem? Na ile wciąż sam próbujesz wszystko zrobić w swoim życiu duchowym? Czy jesteś świadomy, że wszystko, co się dzieje, każda łaska i radość, jest darem Boga, który otrzymujesz poprzez Jezusa?

2. **Ojciec mój jest tym, który go uprawia.** Spróbuj sobie wyobrazić człowieka, który troszczy się o krzew. Zobacz, ile wysiłku i pracy wkłada w to, żeby stworzyć odpowiednie warunki, zatroszczyć się o glebę, o odpowiednie miejsce, o otoczenie. Jak następnie przygląda się poszczególnym częściom tego krzewu, szukając tego, co można zmienić, poprawić, żeby ta

roślina się rozwijała. Zobacz jego zaangażowanie.

Następnie pomyśl o sobie jako o takim krzewie, a o Bogu Ojcu, jak człowieku, który taki krzew uprawia. Zobacz Jego zainteresowanie tobą i troskę o ciebie. Zobacz Jego interwencje w twoje życie, jak wkraczał, żeby pomóc ci wzrastać.

3. **Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie.** Pomyśl jeszcze raz o człowieku, który uprawia winny krzew. Jego celem nie jest to, żeby krzew ładnie wyglądał, ale żeby przynosił obfity owoc. I to sprawia, że tak, a nie inaczej troszczy się o ten krzew, zostawiając jedne gałązki, a przycinając inne, nieprzynoszące owocu lub suche.

Podobnie jest z Bogiem: On chce, żeby nasze życie było owocne. On przez to dozna chwały. I dlatego właśnie tak, a nie inaczej troszczy się o nasze życie: chce, byśmy przynieśli konkretny, obfity owoc. To kieruje Nim, by pewne rzeczy w nas umacniać, a inne usuwać z naszego życia. Pomyśl o tym, jak konkretnie Bóg kształtuje twoje życie. I podziękuj Mu za to. A może są jakieś aspekty, których nie rozumiesz, dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej, więc porozmawiaj o tym z Bogiem, poproś Go, by pomógł ci zrozumieć.

RK: Podsumuj swoją modlitwę w rozmowie z Jezusem. Możesz prosić o to, czego szczególnie teraz potrzebujesz. Albo po prostu powiedz Mu o tym, jak ci minęła ta modlitwa.

Ojcze nasz...